



## PRENUMERATA:

Z odnośnikiem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocz-  
nie 12 mk., kwartalnie  
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
10 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-  
muje ogłoszenia rządo-  
we, instytucji społecz-  
nych i użyteczności pu-  
blicznej, zaś od osób  
prywatnych, tylko takie,  
które wynikają ze sto-  
sunku do władz rządo-  
wych i powyższych in-  
stytucji.

Cena za wiersz drobnego  
pisma (petit) po teksie  
75 fen.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 22 czerwca 1918 r.

Otwarta została Rada Stanu. Zebrali się ci, którym wybór współobywateli lub zaufanie Władzy Najwyższej powierzyły niełatwą misję tworzenia norm ustawodawczych życia państwowego nowej Polski, już usamowolnionej, już wyzwolonej w zasadzie, ale jeszcze skrepowanej tem wszystkim, co niesie ze sobą wojna, jeszcze walczącej o swoje prawa i potrzeby, jeszcze borykającej się z trudnościami bez liku, tamującymi dzieło jej odbudowy... I właśnie te specjalne warunki, z jakimi nasze usiłowania państwowotwórcze dotychczas mają do czynienia — sprawią niewątpliwie, iż zasiadli na krzesłach poselskich pierwszej od czasów sejmów polskiej Izby prawodawczej czy to z wyboru czy z powołania — obywatele kraju wypróbowanej wartości, ludzie przeważnie wytrawni, przemyśleni, spokojni, trzeźwi wykażąc maksimum patriotycznej troski o dobro powszechne. To zaś pozwala się spodziewać, iż Rada Stanu stanie się od samego początku terenem pracy realnej, w której na pierwszy plan wysuną się sprawy konkretne, z pomyslnością i rozwojem społecznym Polski związane jaknajścisłej.

By w poczynającej swoje istnienie Izbie wybuchnąć miały zasadnicze spory polityczne — nie wydaje się zbyt prawdopodobnym. Są w niej reprezentowane co prawda dwa kierunki, zarysowujące się po dziś dzień w społeczeństwie. Gdy jednak do niedawna stały one *naprzeciw siebie*, niby dwa wrogie obozy — obecnie, rzec już można, iż w dalszym ciągu istnieją *obok siebie*, wyzbywszy się dawnych nieubłaganych animozji, nieustępliwego dogmatyzmu i owej zacietoczenia, jaka snadnie rodzi się w bezustannem zmaganiu się ze sobą nieprzejmowanych przeciwników.

Dziś stosunek ten oplakany dwóch prądów, dominujących w opinii krajowej, uległ poważnej zmianie. Ulotnił się zeń w nimalnym stopniu pierwiastek namietności, dyskusja polityczna pomiędzy przedstawicielami odmiennych pojęć, przybrała kształty spokojnej i rzeczowej wymiany myśli, zawsze użytecznej. Ciężkie chwile przeżyte, niebezpieczeństwa, zagrażające Polsce, i rzeczywistość, wymowniejsza nad wszystko, postawiły przed oczy ogółu tę prawdę niewątpliwą, iż warunkiem koniecznym, by cośkolwiek osiągnąć, jest skupienie się dokoła programu działania, opartego na istniejących na razie możliwościach, nie na oderwanej doktrynie. I w tym zakresie poglądy w obrzymiej większości społeczeństwa ujednostajniły się niewątpliwie. Dziś jasnym się już stało: nie należy tracić ani chwili, którążytkować by można dla wmurowania choćby jednej cegielki w gmach przyszłości. I tę prawdę podaje już w wątpliwość niewielu.

Stanowiący skład Rady Stanu obecny, co do zasady tej są przeważnie zgodni. Usuw-

ających się od czynu, hołdujących jałowej negacji wśród nich niema. I to już samo przez się wytwarza pewną wspólnotę dążeń i spójność duchową, która pomimo różnic w rozumowaniach dalszych — czyni pierwszą polską Izbę prawodawczą ciałem zdolnym do pracy, nie zaś skazanem na bezowocne i drażniące konflikty. Gdyby do nich w pewnym stopniu przyjsz nawet miało — jesteśmy przekonani, iż dojrzałość i dobra wola posłów potrafi je zmodyfikować i utrzymać w tych szrankach, w których staną się raczej dwustronnem oświetleniem tej czy innej kwestji, ale nie walką, mającą teraz właśnie dać obraz Polski, targanej wewnętrzną niesnaską. Myśl, przeświadczenie o tem, iż wrażenie, jakie czyni w tej chwili Polska, obserwowana przez cały świat zdaleka — zdecyduje w dużym stopniu o powadze jej, a wskutek tego i o stosunku do niej obcych, tkwi niewątpliwie w świadomości każdego z tych, co poczynają radzić nad jej odbudową w momencie tak ważnym, tak przełomowym jednocześnie. I już to jedno starczy, by z myśli każdego posła-obywatela odegnąć wszystko to, co wniesione do publicznych rozważań i sądów mogłoby zmienić je w niekształtny i kompromitujący nas chaos, a przeciwnie — uczynić treścią jego usiłowań planową dążność do zapewnienia przez czyn rzetelny otwartej właśnie Izbie szacunku, a Polsce przynależnego jej wśród ludów stanowiska.

## OTWARCIE RADY STANU.

Już po godzinie 9-ej rano dał się zauważyć ożywiony ruch w dzielnicy Starego Miasta. Punktualnie o godzinie 10-ej rano weszli do presbiterjum katedry Św. Jana P. Prezydent Ministrów z Ministrami i Dyrektorami, Sekretarzem Generalnym Najdostojniejszej Rady Regencyjnej oraz Komisarze rządów okupacyjnych. W kilka minut później do presbiterjum weszli przez zakrystję Ieh Dostojności Członkowie Rady Regencyjnej. Presbiterjum całe było zarezerwowane dla P. Posłów do Rady Stanu. W powiększonym presbiterjum zasiadli przedstawiciele rządowych i miejskich władz polskich, delegaci instytucji społeczno-kulturalnych, prasy i t. p. Mszę świętą w otoczeniu licznego kleru odprawił biskup kujawsko-kaliski, J. E. ks. Zdzitowiecki. Po mszy wygłosił on kazanie, kończąc wezwaniem do złożenia przysięgi J. E. ks. biskupów, duchowieństwo i wszystkich, którzy sobie tego życzą. Przed stopniami wielkiego ołtarza zgromadził się episkopat polski, który złożył następującą przysięgę:

„Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, że na powierzonym mi urzędzie dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny, Majestat Państwa Polskiego w najwyższym mając zachowaniu; Radzie Regencyjnej, do czasu powołania Króla lub Regenta, naczelną władzę Państwa Polskiego piastującej, wierności do-

chowam; sztandar honoru i godności narodu dźwierzć będę wysoko wobec swoich i obcych; przepisów prawa strzedz będę pilnie, rację stanu i dobro pospolite mając zawsze przed oczyma; włożone na mnie obowiązki według sumienia, tudzież z pełną świadomością ciążyącej na mnie odpowiedzialności wobec Boga, Państwa i Narodu wypełniać będę.

Tak mi Panie Boże dopomóż i Niewinna Syna Jego męka“.

Na zakończenie uroczystego nabożeństwa chór wykonał hymn narodowy „Boże coś Polskę“.

Po ukończeniu się Mszy Św. Ieh Dostojności Członkowie Rady Regencyjnej, PP. Ministrowie i Dyrektorowie opuścili świątynię, udając się do Zamku. PP. Posłowie do Rady Stanu, poprzedzeni przez P. Marszałka, przeszli przez nawę główną, bramę Zegarową i Schody Królewskie na sale zamkowe. W kancelarii Sekretarza Jego Dostojności Józefa Ostrowskiego PP. Posłowie w obecności Dyrektora Biura Rady Stanu, p. J. Pomykałskiego, wpisali się na listę obecności. Następnie posłowie udali się do Sali Asamblowej, gdzie przed podium, przeznaczonym dla Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, stanął P. Marszałek, mając po swej prawej ree X.X. Biskupów, po lewej duchownych i nych wyznań. Dalej stali PP. Posłowie. PP. Komisarze władz okupacyjnych weszli przez Schody Królewskie i zajęli po prawej i lewej stronie podium swe miejsca. Na Sali Asamblowej wskazywał miejsca Kustosz Zamku Królewskiego.

O godzinie 11 min. 15, poprzedzeni przez P. Prezydenta Ministrów, PP. Ministrów, oraz PP. Dyrektorów Departamentu Stanu i Komisji Wojskowej, weszli na salę audjencjonalną Ieh Dostojności Członkowie Rady Regencyjnej, mając poza sobą Sekretarza Generalnego, oraz adjutantów przyboycznych.

PP. Ministrowie zatrzymali się u podium. Najdostojniejsza Rada Regencyjna weszła na podium i zebrany odczytał Jego Dostojność Zdzisław książę Lubomirski, co następuje:

Panowie Członkowie Rady Stanu!

Dzień dzisiejszy zaznacza ważny postęp w rozwoju sił Państwa Polskiego; w postaci Rady Stanu przybywa ten czynnik władzy państwowej, którego obecności wymagają niezbędne zarówno warunki ogólne kształtowania się polskiego ustroju politycznego, jak i pilne potrzeby życia bieżącego.

Dlatego, nie zamykając oczu na fakt wadliwości zasad, na których wypadło wobec wyjątkowego położenia oprzeć organizację Rady Stanu, ani też nie zapominając o tem, iż skład Rady Stanu nie odbija w sobie wiernie układu sił twórczych narodu, Rada Regencyjna wita w zespole Waszym pierwszą od lat wielu instytucję prawodawczą polską w głębokim i radosnym przeświadczeniu, że Wasza patriotyczna rozważa, Wasza cierpliwa gorliwość i Wasza znajomość spraw krajowych będą rękoma owocnej pracy i trafnego sądu o wszystkich tych doniosłych zagadnieniach, które rozstrzygać Wam wypadnie.

Kraj nasz, naród polski a niemniej i ludy ościennie zwrócone mieć będą na Was oczy, a w potężnym grzmocie światowej wojny, która wciąż jeszcze zalewa krwią Europę, głos Wasz rozlegnie się jednak donośnie. Stwierdzając wolę Polski do życia, rozstrząsając jej we-

wewnętrzne zadania, stosując do nich miarę trzeźwej konieczności, będziecie przezornie chronili interes narodowy przed niebezpieczeństwami trudnej doby dzisiejszej z myślą o takim urzędzeniu państwowem, któreby pozwoliło wszystkie siły narodu w całej ich pełni obrócić jutro na pożytek Ojczyźnie.

Biorąc za podstawę prac swoich te projekty prawodawcze, które otrzymacie jako przedłożenia rządowe, i czerpiąc podjętą we wspólnym z Nami pragnieniu przyspieszenia chwili, w którejby należycie wybrane przedstawicielstwo mogło w Sejmie Narodowym dać ostateczne potwierdzenie w sprawach najżywniejszych, nie zaniedbacie niczego, co okaże się niezbędnem dla zachowania równowagi życia, dla nadawania mu form prawnych, dla wytworzenia urzędzeń państwowych, odpowiednich do zasobu sił własnych i do warunków zewnętrznych.

Obok więc prawa o wyborach do Sejmu i związanych z tem nieodzownych w chwili powstania Sejmu przepisów zasadniczych, które określić winny jego ustrój i działanie, rozważycie Panowie projekt ustawy wojskowej, pomni na to, że najpierwszym obowiązkiem narodu, który chce i ma być wolnym, jest zapewnić Ojczyźnie prawo powoływania obywateli ku jej obronie.

W ścisłym z obu temi zagadnieniami związku, a także w koniecznej łączności z rozpoczętym już przejmowaniem zarządu stoi potrzeba ustalenia projektu własnego ustroju administracyjnego i własnej organizacji skarbowej, które to obie dziedziny uregulowane być muszą szeregiem ustaw, normujących czynności samorządowe z jednej, a funkcje państwowe z drugiej strony.

Wreszcie rozległe i wdzięczne pole pracy dadzą Radzie Stanu projekty odnoszące się do pilnych potrzeb gospodarczych i społecznych, których zaspokojenia domagają się oddawna zaniedbane przez obce rządy i dziś przez klęski wojenne głęboko podkopane interesy ekonomiczne i kulturalne Kraju. Wprowadzić lud polski na drogę wiodącą do zapewnienia mu dobrobytu i oświaty przez rozumne wdrożenie reform rolnych, przez odbudowę i pomnożenie warsztatów pracy, przez ożywienie dawnych źródeł zarobkowania i wyszukanie nowych przez ułatwienie nauki ogólnej i zawodowej przez zapobieganie klęskom elementarnym i łagodzenie ich skutków, przez zabezpieczenie od chorób, przez opiekę nad nędzą — oto najogólniejsze postulaty, na których wypadnie oprzeć poszczególne projekty praw, stanowiących w całości o kierunku reform społecznych, tak niezbędnych dla prawidłowego społecznego i narodowego życia.

Wielkie to i odpowiedzialne zadania; nie można ich jednak odkładać, ani wątpić o tem, że starczy sił do ich podjęcia i wykonywania. Z całym spokojem i usilnością zajmujecie się niemi, Panowie, pokładając zaufanie w tem, że im więcej spójności i tężyzny nadawać będziecie życiu narodowemu, tem bardziej ułatwicie Rządowi pracę nad zabiegami o najtrwalsze i najszlachetniejsze zabezpieczenie przyszłości Państwa.

Rada Regencyjna i Rząd Polski w ścisłym baczeniu na rozwój zdarzeń są mocno przekonani, że mają za sobą cały naród, zespolony w dążeniu do wolnego i niepodległego bytu, popartem niezłomną logiką dziejów, która przez wielką wojnę prowadzi do wyzwolenia ludów i nowego układu państwowego na wschodzie Europy. Opieramy się na wspaniałomyślnym akcie potężnych Monarchów, poręczającym Polsce byt niepodległy. To poręczenie jest z jednej strony źródłem głębokiej dla Monarchów

wdzięczności, a z drugiej jest dla Nas i dla Rządu Naszego podstawą do przeświadczenia, iż realizacja niepodległości państwowej Polski, postępując w ścisłym porozumieniu z obu Monarchami Centralnemi, znajdzie wyraz w trwałym z niemi układzie.

Tą drogą idąc, pragniemy dla Polski ziszczania jej dziejowego posłannictwa na wschodzie Europy, wierzymy zaś mocno, że powodzenie nasze zawisło w najwyższym stopniu od tego, jaką dojrzałość cywilizacyjną i polityczną osiągniemy wewnątrz własnego narodu. I dlatego do pracy Waszej, Panowie, do jej biegu i jej wyników, przywiązujemy największą wagę. Z głębokim wzruszeniem prosimy Boga o błogosławieństwo dla Was. Będzie to błogosławieństwem i dla Polski.

Poczem Jego Dostojność ks. Arcybiskup Karkowski ogłosił Radę Stanu za otwartą.

Jego Dostojność Józef Ostrowski odczytał, co następuje:

„Na zasadzie art. 18 Ustawy o Radzie Stanu Rada Regencyjna mianowała Marszałkiem Rady Stanu Pana Franciszka Pułaskiego i wzywa obecnie Pana Marszałka, aby złożył w Jej ręce przyrzeczenie, którego formularz odczyta Sekretarz Generalny Rady Regencyjnej“.

Sekretarz Generalny Najdostojniejszej Rady Regencyjnej odczytał przyrzeczenie Marszałka Rady Stanu treści następującej:

„Jako Marszałek Rady Stanu Królestwa Polskiego przyrzekam niniejszem zachować Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej, Przedstawicielce Majestatu Królewskiego, wierność oraz przestrzegać ustaw i wykonywać moje obowiązki zgodnie z sumieniem własnym i dobrem Państwa Polskiego“.

Poczem tenże uroczystym słowem „przyrzekam“ dopełnił aktu, wygłaszając na zakończenie następujące przemówienie:

„W Imieniu Rady Stanu Królestwa Polskiego, oddając hołd Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej, jako najwyższej władzy państwowej polskiej, uosobiającej drogi nam majestat Kołomy, wznoszę okrzyk: Niech żyje Polska!“

Okrzyk ten powtórzyli zebrani trzykrotnie. Na tem ceremonję zakończono.

## Pierwsze posiedzenie Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Już o godz. 3-ej zaczęli napływać na salę obrad posłowie. Łoże prasowe zajęli przedstawiciele prasy warszawskiej; prowincjonalnej i zagranicznej. O godz. 4 m. 15 na salę weszli komisarze rządów okupacyjnych, zajmując miejsca po lewej stronie podium prezydalnego; następnie po stronie prawej zasiadł gabinet ministrów z prezydentem na czele. Trzykrotnem uderzeniem łaski marszałkowskiej o godz. 4 m. 35 marszałek otworzył pierwsze posiedzenie Rady Stanu Królestwa Polskiego, przemawiając w słowach następujących:

Wysoka Izbo!

Na zasadzie dekretu Najdostojniejszej Rady Regencyjnej o zwołaniu niniejszej sesji z dn. 11 czerwca 1918 r. i nominacji Marszałka z dn. 14 czerwca 1918 r., stwierdzając, że Izba znajduje się w należyłym komplecie do powzięcia uchwał prawomocnych, mam zaszczyt otworzyć to pierwsze posiedzenie Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Niech Wszechmogący i Sprawiedliwy Bóg, w opiece swej mający losy naszej Ojczyzny, da jej odrodzenie i trwałą moc, a tej Wysokiej Izbie zesłać raczy mądrość i rozwagę dostateczną, abyśmy w jednomyślniej pracy ustawodawczej spełnić mogli godnie nasze trudne i odpowiedzialne wobec narodu zadanie.

Chwila dziejowa, którą przeżywamy, przynosi wielkie nadzieje i wielkie niepokoje.

Po długim okresie niewoli, w której polski niezwykły duch narodowy rwał się ku niepodległości, świat odmawiał międzynarodowe-

go znaczenia sprawie polskiej, nastąpiły akty o charakterze międzynarodowym z dn. 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r., które dały początek do odbudowy Państwa Polskiego.

Jesteśmy jeszcze w okresie wstępnym ziszczania tego narodowego ideału, ale zyskujemy znowa szersze podstawy.

Po trudnych pracach Tymczasowej Rady Stanu mamy już szerszą pojętą obecną Radę Stanu, a stoi przed nami w niedalekiej przyszłości Wolny Sejm Polski.

A dzieje się to w czasie wielkiej wojny światowej, która toczy się jeszcze z największym napięciem, a z przepojonej cierpieniem duszy ludzkiej wyłania ideę wszechświatowego znaczenia, która stanie się przyszłego świata budowniczą, ideę wolności narodów, wolności, która sprawi, że tak, jak niegdyś wolnym poczuł się człowiek — tak się dziś wolnymi poczują narody, a w nowym świecie układzie każdy naród, z głębi swego jestestwa wydobywając wszystkie przyrodzone sobie talenty, w słońcu wolności je rozwinie i da swój udział pełny w postępie i ziszczeniu ideałów ludzkości i przykazanych sobie Opatrznością posłannictw dziejowych.

Już ta wielka idea wolności narodów cały świat ogarnia, zaczyna się w rzeczywistość zamieniać, powstają nowe twory państwowe, a dawniej istniejące państwa, — czy to wewnętrzną niemocą osłabione, czy niesprawiedliwością obcą obalone, — do odrodzenia powołuje owa szczytna idea.

I oto w tej przełomowej chwili, obok radości, jawią się nasze niepokoje.

Bo nie wszystkie z tych tworów państwowych się ostoja. Tylko tym jest dane przetrwać okres próby i stać się jestestwem narodowego przybytkiem, jego materialnego istnienia twierdzą a ducha świątynią, — które okażą dostateczną moc i wartość wewnętrzną i udowodnią zdolność pracy państwowo-twórczej na tle współczesnych kierunków myśli. Tylko te narody swą państwowość ugruntują, których rozum polityczny ogarnie i zgłębi warunki zewnętrzne i odszuka drogę właściwą pomiędzy światem ideałów międzynarodowych a otaczającą go rzeczywistością i ku osiągalnym celom skieruje twórcze czynniki użuć patriotycznych i talentów przyrodzonych narodu.

A druga okoliczność, niepokojąca nas w tym okresie postanowień, od których przyszłość narodu zawisła, to obawa, czy my, którzy stanowimy punkt węzłowy obu biegunów dziejowych, wschodu i zachodu, a byliśmy strażnicą kultury zachodniej, czy mocą własnego ducha i twórczych sił tej kultury, czy zdołamy się przeciwstawić niszcycielskim zapędom idącej od wschodu anarchii, która, wiążąc się ze skutkami ciężkich przeżyć okresu wojennego, zagraża kulturze narodowej i nagromadzoną przez wieki zdobyczą cywilizacji. Staje pytanie, czy zdołamy szeroki, zdrowy i bujny postęp ewolucyjny, stanowiący konieczność dziejową, przeciwstawić objawom niszcycielstwa i negacji.

Jeżeli wspominałem tu o tem, to aby stwierdzić, że raz jeszcze nasz naród na ciężką próbę jest wystawiony, czy zdoła w trudnych, związanych z wojną warunkach budować gmach swej państwowości i jednocześnie stać w obrobie zagrożonej kultury i zagrożonego postępu.

Niezłomnie wierzymy, że ujawniona w dziejach moc ducha narodowego da nam wyjść zwycięsko z tej próby i jeżeli nie dziś, to jutro zgotuje tryumf odrodzenia narodowego i siły państwowej.

Panowie! Rada Stanu nie jest jeszcze pełnym przedstawicielstwem narodu, jakim będzie przyszły sejm, na demokratycznych zasadach

oparty. Ale zanim się zbierze ów sejm, ona jest w zakresie swej kompetencji odpowiedzialną wobec przyszłych pokoleń instytucją prawodawczą. Wszak w tej Izbie są szeroko reprezentowane kierunki myśli politycznej polskiej, a ustawa daje możność swobodnego wypowiedziania wolnej i nieprzymuszanej woli narodu.

Niechże uczucie opanowane rozumem dyktuje prawa, odpowiadające potrzebom obecnej i doniosłości momentu historycznego. Niech praca łączna przedstawicieli różnych frakcji jednoży się w miłości Ojczyzny i ugruntuje podstawy, zapewniające w przyszłości istnienie i normalny, pokojowy rozwój państwa.

Im płodniejszą stanie się działalność tej Wysokiej Izby, tem bardziej zyska na powadze nasze stanowisko wobec świata, a w przyszłości ci, którzy powołani będą do stanowienia o losach Europy, będą mieli jeszcze jeden dowód, że ten wielki naród, posiadający wielką przeszłość historyczną, jeżeli tylko będzie mu dana pełna wolność rozwijania swoich przyrodzonych cech i zdolności i stanowienia o sobie, utworzyć potrafi z korzyścią dla równowagi europejskiej a przedewszystkiem z korzyścią dla swoich sojuszników państwo, będące ostoją kultury i zdrowego postępu.

Wzywam więc Was, dostojni Panowie, do zjednoczenia się w tej wielkiej odpowiedzialnej pracy i kończę słowami Skargi:

„Jednoście ciało i duch jeden, jakoście wezwani ku odbudowie Ojczyzny Waszej“.

Następnie Marszałek przedstawił Wysokiej Izbie przedstawicieli rządów okupacyjnych. Ze strony niemieckiej: Wyższego radcę regencyjnego, H. hr. Lerchenfelda, rzeczywistego tajnego radcę B. hr. Hutten-Czapkiego i Radcę Ziemskiego, J. Zychlińskiego. Ze strony austro-węgierskiej: Nadzwyczajnego posła i pełnomocionego ministra, St. Ugrona, Radcę Ministerjalnego, Dr. Ig. Rosnera i Radcę Namiestnictwa, Dr. St. Izkowskiego. Pozem Marszałek odczytał telegram:

Telegram J. Exc. C. K. Ministra Spraw Zagranicznych hr. Buriana do J. Exc. Prezydenta Ministra W. Steczkowskiego.

Otwarcie Polskiej Rady Stanu, której praca ustawodawcza będzie dla przyszłości nowopowstałego Państwa Polskiego dużego znaczenia, daje mi sposobność wyrażenia Exc. oraz członkom ciała ustawodawczego moich najserdeczniejszych życzeń błogosławionej działalności.

Początek sesji Rady Stanu jest nowym krokiem w kierunku budowy państwa polskiego, którą staram się, jak to Exc. wiadomo, popierać wedle sił, mimo różnych trudności stosunkami obecnej doby wywołanych.

Mam uzasadnioną nadzieję, że równocześnie z pracami Rady Stanu, mającymi na celu wewnętrzną budowę Wolnej Polski, w skutku rokowań, będących w toku między rządem Austro-Węg. a Ces.-Niem., stworzoną zostanie podstawa, na której naród polski będzie mógł zadczywać o przyszłości Polski w sposób zabezpieczający jej wielkość i powodzenie.

Burian.

Powoławszy na prowizorycznych sekretarzy pp. Eug. Krasuskiego, Augusta Popławskiego, Jana Skotnickiego i Leona Siemieńskiego; Marszałek ogłosił wybory dwóch Wice-Marszałków i czterech sekretarzy powołując do skrutynjum pierwszego pp.: St. Szrednickiego, Wł. Skupia, St. Libickiego i J. Targowskiego, do drugiego skrutynjum pp. J. Burschego, H. Radziszewskiego, St. Weissblatta i d-ra L. Zielńskiego, pozem zarządzono 15-minutową przerwę.

Wznowiono posiedzenie o godz. 5 m. 25. Marszałek udziela głosu p. St. Libickiemu, który odczytuje protokół skrutynjum: Na Wice-Marszałków powołano pp.: Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego (53 gł.) i Stefana Bądyńskiego (45 gł.), p. Bursche odczytuje drugi protokół skrutynjum na sekretarzy wybrano pp.: Jana Skotnickiego (52 głosów), Henryka Wyrzykowski (51 głosów), Eugenjusza Krasu-

skiego (43 głosów) i Augusta Popławskiego (42 głosów).

Sekretarz p. Jan Skotnicki z polecenia Marszałka odczytał: że klub K. M. P. wniósł interpelację do Prezydium Rady Stanu z wnioskiem, aby Rada Stanu i Rząd przedsięwzięli środki, zmierzające ku uwolnieniu p. A. Rosseta, członka Rady Stanu z wyboru, aresztowanego przed kilku tygodniami z powodów politycznych.

Przyjęto wniosek p. Z. Leszczyńskiego, dotyczący terminu kadencji komisji głównej na przeciąg 2 miesięcy, t. j. do 22 sierpnia, przystąpieniu do wyborów komisji głównej w myśl § 35 projektu regulaminu Rady Stanu, wniesionego przez rząd. Do skrutynjum Marszałek powołał pp. St. Szrednickiego, J. Szejwiera, H. Grohmana i Cz. Brzezińskiego.

Po przerwie zarządzonej dla obliczenia głosów p. Brzeziński odczytał następujący wynik wyborów. Wybrani zostali w liczbie 19: H. hr. Potocki—45 gł., Parczewski 43, Humnicki 43, Swierzyński 42, Targowski 41, Siemieński 41, Kostanecki 40, Grotowski 40, Zbrowski 39, Marczewski Witold 38, Wolezyński 38, Jabłonowski 38, Marylski 37, Wilczewski 37, Ostachowski 37, Skarbiński 36, Zawadzki 34, Eiger 33, Jabłonowski 33. Między pp. ks. Aksamitowskim, ks. Scipio del Campo, M. Lempićkim, B. Szlubowskim i Suligowskim zarządzono ściślejsze głosowanie. Ks. Aksamitowski zrzeka się wyboru. Wybrano ks. Scipio del Campo 39 głosami.

Marszałek naznacza posiedzenie Komisji Głównej na niedzielę 23-go o godz. 4-ej po południu w sali posiedzeń Rady Stanu.

Na propozycję Marszałka Izba uchwaliła też tymczasowe stosowanie Regulaminu Rady Stanu, wedle przedłożonego przez Rząd projektu.

Poczem posiedzenie zostało zamknięte.

## Brak wychowania publicznego.

Do mierzenia rzeczy publicznych potrzebny jest wrodzony rzut oka, rozwinięty następnie przez wykształcenie umysłowe i doświadczenie praktyczne. Kto nie posiada tego wrodzonego daru i nabytego doświadczenia, a unoszony fałszywą ambicją, chce kierować interesami publicznymi lub wpływać na ich kierunek, ten może wykołocić i nawet zgubić sprawę powszechną, spowodować mniejsze lub większe klęski.

U nas szczególnie liczyć się należało z tą kwestją, szczególnie sobie uświadomić tę potrzebę kompetencji w materjach publicznych, ponieważ od bardzo dawna zostaliśmy pozbawieni praktyki obywatelskiej.

Od powstania listopadowego nie posiadaliśmy instytucji państwowych i tej wybornej szkoły życia społecznego, jaką daje tylko samorząd, nie posiadaliśmy na tem polu ani nauki, ani praktyki. Ten długi okres czasu wystarczył do zerwania nici życia historyczno-narodowego, do osłabienia uczucia służby publicznej.

Powstawało nowe społeczeństwo, nieświadome kardynalnych warunków istnienia narodowego, nie znające dróg, środków i pojęć, które mi się rządzią dzisiejsze ustroje polityczne, a których zaniedbywać nie wolno pod karą klęski lub upadku. Zwróćmy naprzykład uwagę na wielki fakt tych czasów, który wycisnął zamiar na całą epokę. Oto w drugiej połowie minionego stulecia, po zjednoczeniu Włoch i Niemiec, po odzyskaniu samodzielności państwową Węgier, zapanował w całej Europie kult narodowości, wielkie i średnie narody, a nawet małe ludy, zwróciły się z całą energią, nawet impetem, już to do utrwalenia i wykończenia swojej budowy państwowej, już to do restauracji politycznej.

Prąd był tak silny, z taką przemożną narzucił się koniecznością, że w bystrym nurcie swoim unosił wszystkich, nietylko tych, którzy mu sprzyjali, ale i tych, którzy mu się opierali.

Można było z filozoficznego czy etycznego stanowiska czynić zastrzeżenia przeciwko tej wyjątkowości namiętności narodowych, można było ubolewać nad tą hypertrofią instynktów państwowych, która pod wielu względami pod-

rywała stosunki moralne w zakresie rządzących i w zakresie teorii, zwanej racją stanu, uczyniła jeszcze gorsze narzędzie egoizmu i przewrotności.

Któż jednak nie widział dodatnich i żywotnych stron tego prądu? Ewolucja narodu liczyć się musi ze wszystkimi faktami i czynnikami, jakie niesie ze sobą przemiana historyczna i stosownie do swoich organicznych potrzeb, musi je asymilować, ażeby nie pozostać anachronizmem dziejowym lub politycznym, ażeby na wielkiej arenie współzawodnictwa nie pozostać w tyle za innymi, lub, co większa, nie być wyłączonym z gry sił tego świata.

Cóż się tymczasem działo w Polsce, zwłaszcza kongresowej? Gdy cała zachodnia i środkowa, w swoim zakresie nawet wschodnia Europa, wychowywała we wszystkich warstwach uczucia patriotyczne do możliwie silnego napięcia, gdy każdy filister ozdabiał ściany swego mieszkania emblematami narodowymi i wypisywał o nich sentencje poetów, wodzów i myślicieli o wierności ojczyźnie, która winna być najwyższym ideałem; wtedy w Polsce, według szczególnej logiki, poczęto pseudo-humanitarną uprawę „duszy“, niektóre odłamy postępów, radykalistów i socjalistów w patriotyzmie widziały nałogową, psychologiczną potrzebę tylko zaoferować, narodowość, a zwłaszcza polską, uznawano za pojęcie przestarzałe, które musi ustąpić „postępowi ludzkości“. „Nie jestem Polakiem, jestem człowiekiem“—mówiono nam często!

I zaroziło się od „ludzi“, szydzących z przywiązania do idei ojczystej, głęby rodzimej, cnot przedków i podań bohaterkich.

Podobnie jak w wieku XVII, i w epoce saskiej bawiąca się w Rzeczpospolitą szlachta nie zdawała sobie sprawy z ewolucji państwowej owoczesnej Europy, przekształcającej z gruntu swoje instytucje na modłę monarchij absolutnej i rządu centralistycznego, tak obecnie, po roku sześćdziesiątym trzecim, znaczna część postępów i radykalistów polskich, lub za takich uchodzących, nie spozstrzegala konsolidacji społeczeństw nowożytnych w postaci silnej organizacji narodowej, której inne względy ustąpić musiały.

Wiele tu wytlómaczyć trzeba zewnętrznymi warunkami naszego bytu, ale niepodobna wytłómaczyć wszystkiego. Tylko lekkomyślność i powierzchowność nasza mogła nie wiedzieć, że brak trwałych i silnych wiązań w pojęciach i obyczajach nie da się zastąpić pseudo-humanitarnymi hasłami, i że przewaga pierwiastków dezorganizacyjnych nad organizacjami, która już w ubiegłych stuleciach pod postacią oligarchii magnackiej, swawoli szlacheckiej, wolnej elekcji i *liberum veto* spowodowała upadek państwa polskiego, tak i obecnie znów, w stokroć cięższym położeniu, pod postacią negacji zasadniczych warunków istnienia narodowego — prowadzi do zupełnego rozprzężenia.

To, co umyśli bystrzejsze spozstrzegali od dawna, rok 1905 obnażył przed oczyma wszystkich: wystąpiły na jaw najskaradniejsze kształty rozstroju społecznego i duchowego, okrzyki zaś „precz z Polską“, które wydawał tłum uwiedziony, ciemny i nieszczęśliwy, świadczyły najlepiej o zarazie, toczącej rdzeń organizmu.

Tak więc, brak instytucji państwowych i brak samorządu politycznego spowodował w nieuniknionej konsekwencji zamienienie rozsądku publicznego i wszystkie formy chorób społecznych; brak zaś edukacji politycznej i nieznajomość prądów, rządzących światem współczesnym,—wytworzyły wśród znaczniejszej części naszych warstw inteligentnych najopaczniejsze poglądy i chybyne z gruntu dążenia.

Działy tu najsilniej intelektualne i polityczne wpływy rosyjskie, które w ostatnim półwieczu nie znajdowały żadnej zapory, rozpoznały się wśród umysłów polskich, sprawiły tam nieopisany zamęt i spustoszenie.

Nasze koła i grupy liberalne i socjalistyczne, upodobaly sobie bardzo swoisty radykalizm północny, który nigdy prawie nie obejmuje trudności danego zagadnienia, lecz chwytą w lot przyniesione z zewnątrz hasła i sądzi z szalona lub dziecinna zarozumialością, że przekształci naturę rzeczy lub ustrój społeczny w przeciągu dwudziestu czterech godzin.

Mieliśmy u siebie do czynienia z najwyraźniejszymi wpływami i obyczajami szkoły i psychologii rosyjskiej, które, nie posiadając trady-

oji i dyscypliny europejskiej, puszczają się łatwo i bez namysłu na wzburzone fale; ostawiają twierdzenia niedowiedzione, gotowe są zbурzyć jednej chwili odwieczne instytucje, których natury ani nie znają, ani się nie domyślają.

Iwan Turgeniew, jeden z nielicznych, prawdziwie europejskich umysłów w plejadzie piersarskich gwiazd Rosji, przybywszy do Rzymu, uderzył laską w kamień i zawołał: „Ten kamień ma bogatszą historję, niż cała moja ojczyzna“.

Psychologja wschodnia, nie ujęta w karby logiki i doświadczenia, gotowa jest — jak widzieliśmy zresztą podczas obecnej rewolucji rosyjskiej — rzucić się każdej chwili w najnieodroczniejsze eksperymenty, tem więcej, że zbywa jej ciekawości na poczuciu odpowiedzialności. Nikt nie rzuca tak łatwo, jak Rosjanie, szerokimi liberalnymi i humanitarnymi frazesami, które go jednak do niczego nie obowiązują ani w myśleniu, ani w postępowaniu.

Ten brak logiki i dyscypliny, brak historycznego i politycznego doświadczenia, ta rozbieżność uczuć i pojęć, nareszcie barbarzyństwo, przenikające do głębi lud rosyjski, udzieliły się, niestety, w znacznym stopniu naszej inteligencji zawodowej i mieszczańskiej, naszemu ludowi i młodzieży, naszym agitatorom i w pewnej mierze politykom.

Oddawna nie mieliśmy porządnej i systematycznej szkoły politycznej. Wiek XVII i pierwsza połowa XVIII zostały nam pod tym względem bardzo smutną spuścizną; usiłowania zaś politycznego i umysłowego odrodzenia narodu, które w drugiej połowie osiemnastego stulecia poczęły wydawać plony i przekazały nam niepospolite pomniki prawodawstwa i literatury, przetrwała katastrofa narodowa w postaci upadku Rzeczypospolitej.

Odtąd tylko epizodycznie, jakby ukradkiem, to w tej, to w tamtej dzielnicy podejmowano usiłowania rozpowszechnienia oświaty na wszystkich szczeblach, uregulowania pojęć, wprowadzenia rozsądku publicznego na tory rozwoju współczesnego. Ilekroć jednak dokonano już czegoś, ilekroć te wysiłki organiczne wykazały się mogły zdobytymi rezultatami, tyle razy zło-wrogi duch zniszczenia rozrzucił na wszystkie strony świata zgromadzone zasoby i pojęcia, pozostawiał pustką udręczenia, rozpacz i znuzenia.

Zabór rosyjski dźwigał nadewszystko brzemień fatalnego przeznaczenia. Po każdym powstaniu najeżdźca tępił z dziką furją i przebiegiem wyrachowaniem nietylko wszelkie instytucje polskie, lecz i wszelkie ślady samodzielności narodowej w dziedzinie myśli i w dziedzinie rzeczywistości. Zapadaliśmy w otchłań, błakaliśmy się wśród ciemności i nie znajdowali wyjścia.

Niedorzeczne teorie legną się mianowicie najłatwiej w ciemnościach, towarzysząc zaś im kłótnie i swary więźniów, którzy gotowi są nienawidzić jedni drugich i rzucają się na siebie wzajemnie. Tylko jawna, publiczna krytyka chroni umysły od niebezpieczeństw i jest najlepszą rękomią sprawnego działania ludzi i instytucji.

Nasza młoda szkoła narodowa ma przed sobą nadzwyczajne zadanie leczenia, prostowania i wprowadzania na dobrą drogę umysłów. „Walka trudna i trud boli“ — jak mówi Krasinski — lecz musi być podjęta z całą odwagą i konsekwencją, z całą świadomością rzeczy. B. L.

## DOKTRYNA MONROEGO DLA PACYFIKU.

Do szeregu nowych problemów, jakie na powierzchnię życia wydzignęła burza dziejowa, należy kwestja Pacyfiku i jego przyszłych losów.

Do wybuchu wojny krzyżowały się na Oceanie Spokojnym najrozmaitsze interesy. Imperjum brytyjskie przez swe kolonie potężne: Australję i Nową Zelandję wywierało wpływ niemały, zapuszczały korzenie Niemcy, budując punkty oparcia dla swej floty wojennej i handlowej na Nowej Gwinei, na wyspach Samoa i Marshalla, ale na pierwszy plan wysuwały się dwie młode, pełne temperamentu potęgi, Stany Zjednoczone i Japonja. Filipiny i Hawaiki, to były punkty tarcia, które groziły każdej chwili wybuchem.

W takim stadium zastała sprawę na Pacyfiku wojna światowa.

W parę tygodni po jej wybuchu zniknął jeden ze współzawodników europejskich, o wpływy na Oceanie Spokojnym zabiegających. Australja zagarnęła niemiecką Nową Gwineę, Nowa Zelandja wyspy Samoa, zaś Japonja wyspy Marshalla.

Od tej pory po krótkiej chwili walki zapanała na Pacyfiku cisza. Ale sprawa nie została, jak to widać z dzisiejszych zabiegów różnych interesowanych, załatwiona. Cisza, panująca na wielkich wodach Dalekiego Wschodu, zda się być ciszą przed burzą.

Rosnące coraz silniej apetyty Japonji zaniepokoiły nie na żarty Australję i Nową Zelandję. Ekspansja polityczna i terytorjalna, zyskująca grunt przez zajęcie niemieckich posiadłości Kiau-Czau i wysp Marshalla, sukcesy na polu ekspansji handlowej, sięgające już na archipelag holenderskich wysp sandajskich, stają przed oczyma polityków australijskich czy nowo-zelandzkich, jako biblijne „Mane, Tekel, Fares“.

I oto, jako środek zapobiegawczy, jako ochronę przed groźącym niebezpieczeństwem, wysunięto ostatnio projekt znamienny, hasło doktryny Monroego dla Pacyfiku, czyli „Pacyfik dla mieszkańców Pacyfiku“. Hasło to rzucił premier australijski Hughes, kiedy w drodze z Australji do Anglii mówił na wielkim wiecu w Nowym Yorku, rzucił je pod adresem potężnej, bratniej anglosaskiej republiki, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Uczynił to pod dobrym adresem, gdyż nietylko idea wzajemności anglosaskiej, bardzo w czasie wojny obecnej zyskująca na żywotności, ale i bezpośrednie interesy krainy Yankesów, — zagrożone nie od dziś przez Japonję, każą zapewne rządowi i narodowi Stanów Zjednoczonych hasło to podjąć, wprowadzając je w życie w tej interpretacji, że odnosi się ono do Anglosasów, zamieszkujących nietylko kontynent Ameryki, ale i Australję, Nową Zelandję i t. p.

Hughes wyraził się, że rozszerzenie doktryny Monroego na Ocean Spokojny musi mieć jako cel swój najbliższy „gwarancje wzajemne przeciw zakusom wrogim w przyszłości“. Mówił premier o Niemcach, ale myślał niezawodnie o Japonji.

Plany je mają jednakże nietylko cechy obronne przed najazdem wrogów. Są one też ofensywne, dążą do rozprzeźnienia hegemonji anglosaskiej na Ocean Spokojny i zabezpieczenia jej przy pomocy sojuszu Północnej Ameryki z Australją, tak jak hasło doktryny Monroego dla samej Ameryki jest niczem więcej, jak płaszczykiem dla imperjalistycznych planów Stanów Zjednoczonych w stosunku do całego Nowego Kontynentu.

Jak na te ambitne plany australijskiego premiera, niezawodnie znajdujące żywą aprobatę Stanów Zjednoczonych, zapatrywać się będzie Japonja, nietrudno przewidzieć. Nie ulega wątpliwości, że nie wpłyną one w sposób łagodzący na antagonizm japońsko-amerykański.

Wywołały one już jednakże głosy prasy londyńskiej, poddające pomysł ten łagodnej zresztą krytyce, w której brzmia nuta cicha jeszcze, ale w każdym razie znamioną obawy, iż Australja angielska pójdzie, dzięki pomysłom premiera Hughesa, pod komendę bliższej Ameryki, grożącej wyrwaniem starej Anglii hegemonji w samym świecie anglosaskim.

## W sprawie walki społecznej z gruźlicą.

Kierownictwo Państwowej Służby Zdrowia Publicznego od początku swego istnienia uważało za jedno z najpilniejszych i najważniejszych zadań sanitarnych zorganizowanie walki społecznej z gruźlicą w Polsce.

Sekcja Zdrowia Publicznego b. Departamentu Spraw Wewnętrznych w czerwcu 1917 r. opracowała memoriał, z którym Departament Spraw Wewnętrznych zwrócił się do Władz obu okupacji o przedsięwzięcie określonych zarządzeń administracyjnych w celu wdrożenia jednolitej akcji zwalczania gruźlicy w Królestwie Polskim. Wskutek tego zostało wydane w dniu 4 lipca 1917 r. (Dziennik Rozporządzeń dla General-Gubernatorstwa Warszawskiego № 81) rozporządzenie co do obowiązku zgłaszania wszystkich przypadków śmierci na gruźlicę krtani i płuc. Jednocześnie okólni-

kiem z dn. 4 lipca 1917 r. przesłane zostało do pp. naczelników powiatów i prezydentów policji na terenie General-Gubernatorstwa Warszawskiego polecenie co do przymusowego gruntownego odkażania zarażonych lasecznikami gruźlicy mieszkań i sprzętów, podłóg, łóżek, sienników i materaców, ubrania, pościeli i bielizny, chustek do nosa i wszelkich innych przedmiotów użytku osoby zmarłej na gruźlicę. Tym samym okólnikiem zarządzono oddzielenie gruźlicznych chorych i utrzymywanie łóżek dla tych chorych w oddzielnych pomieszczeniach szpitalnych. Okólnikiem z dn. 12 lipca 1917 roku zalecono obowiązkowe umieszczanie spłuwaczek w klasach szkolnych i poruczono nauczycielom, aby przestrzegali używania spłuwaczek przez dzieci szkolne. Radzie Głównej Opiekuńczej zalecono, ażeby dzieci przed wysłaniem na wieś były poddawane obowiązkowo oględzinom lekarskim i aby dzieci z otwartą gruźlicą były odosobniane od innych i umieszczane w pomieszczeniach oddzielnych.

Na skutek memoriału Sekcji Zdrowia Publicznego b. Departamentu Spraw Wewnętrznych, poczyniono szereg zarządzeń przeciwgruźliczych i w drugiej połowie Królestwa Polskiego. Pod datą 4 grudnia 1917 r. c. k. General-Gubernatorstwo w Lublinie rozesało do Komeńd powiatowych na terenie okupacji austro-węgierskiej okólnik, zawierający przepisy o obowiązkowym zgłaszaniu przypadków gruźlicy otwartej, unieszkodliwianiu płwociny, dezynfekcji mieszkań po każdym przypadku śmierci na gruźlicę, albo po wyprowadzeniu się chorego na gruźlicę do innego mieszkania; izolowanie chorych na gruźlicę od pozostałych domowników; urządzenie oddzielnych sal dla chorych gruźlicznych w szpitalach i usuwanie dotkniętych otwartą gruźlicą dzieci szkolnych i osób z personelu nauczycielskiego ze szkoły; niezbędność ustawiania w salach szkolnych spłuwaczek z płynem dezynfekcyjnym; pouczenie dzieci przez personel nauczycielski o niebezpieczeństwie płucia na podłogę; badanie gruntowne lekarские dzieci wysyłanych z miast na wieś i oddzielenie dzieci gruźlicznych od pozostałych; niezbędność dokonywania badań bakterjologicznych płwociny celem ustalenia rozpoznania gruźlicy; niezbędność ustawiania spłuwaczek, napełnionych środkiem dezynfekcyjnym, we wszystkich lokalach publicznych, gospodach i domach zajętych i umieszczania widocznych napisów o zakazie płucia na podłogę. Poza tem w okólniku zaznaczono konieczność udostępniania przez Komendy Obwodowe, za pomocą odnośnych zarządzeń, dla chorych na gruźlicę pozakontyngensowych środków żywnościowych (mleka i t. p.). Utworzono na wzór okupacji niemieckiej sekcje i komisje sanitarne miejscowe w myśl przepisów Departamentu Spraw Wewnętrznych.

Drugą większą akcją Sekcji Zdrowia Publicznego b. Departamentu Spraw Wewnętrznych było opracowanie instrukcji służbowej dla lekarzy powiatowych w sprawie zwalczania gruźlicy. Zgodnie z tą instrukcją, lekarz powiatowy winien kontrolować uczniów i personel nauczycielski z otwartą gruźlicą i żądać usuwania ze szkół dotkniętych nią osób, dopóki istnieje możliwość szerzenia przez nie zarazków gruźliczych; czuwać nad stanem należytym obór i dobrocią mleka, baczyć, aby mamki, dotknięte gruźlicą otwartą, nie przyjmowały dzieci pod opiekę i „na garnuszek“; do obowiązków lekarza powiatowego ma należeć rejestracja zgonów z gruźlicy płuc i krtani na terenie powiatu, prowadzenie wykazu wszystkich istniejących w powiecie szpitali, oddziałów szpitalnych, sanatoriów, przychodni i innych instytucji przeznaczonych do zwalczania gruźlicy; lekarz powiatowy winien wymagać od organów samorządowych, aby chorych z gruźlicą otwartą, przebywających w jednoizbowych przeludnionych mieszkaniach, umieszczano w szpitalach, w schroniskach lub innych na ten cel przeznaczonych zakładach; lekarz powiatowy powinien wymagać od właścicieli piekarni, mleczarni, cukierni, restauracji, jatek mięsnych i innych zakładów z produktami spożywczymi usuwania od zajętych chorych z otwartą gruźlicą na czas możliwości szerzenia przez nich zarazków gruźliczych, lekarz powiatowy winien dopilnować, aby mieszkania po przypadkach śmierci na gruźlicę płuc i krtani były przymusowo odkażane, winien organizować bezpłatną pomoc lekarską

dla niezamożnych chorych na gruźlicę, jak również zachęcać organy samorządowe do zakładania sanatoriów, uzdrowisk leśnych, przychodni i t. p.

Pozatem zostały uchwalone przez Sekcję Zdrowia Publicznego b. Departamentu Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Departamentem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przepisy zapobiegawcze przeciwko szerzeniu się chorób zakaźnych przez szkoły i zakłady wychowawcze z uwzględnieniem specjalnej walki z gruźlicą wśród dziatwy szkolnej, personelu nauczycielskiego lub służbowego (ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 marca 1918 r.).

Dalszym etapem w organizacji państwowej walki z gruźlicą było utworzenie przy Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego od 1 lutego 1918 r. specjalnego referatu do spraw walki z gruźlicą. Referentem został dr. Stefan Rudzki, były wieloletni lekarz sanatorium dla chorób piersiowych w Zakopanem.

Kierownik działu walki z gruźlicą zajął się badaniem czynników, sprzyjających szerzeniu się gruźlicy i wilka w Królestwie Polskiem; przeprowadził rejestrację szpitali, oddziałów szpitalnych, sanatoriów, przychodni i innych instytucji, przeznaczonych do zwalczania gruźlicy i wilka; roztoczył dozór nad rejestracją przypadków gruźlicy otwartej i wilka oraz rejestracją zgonów z gruźlicy w Królestwie Polskiem; udzielał pomocy fachowej i wskazówek z zakresu zwalczania gruźlicy; nawiązał stosunki z państwowymi i społecznymi organizacjami o zadaniach i celach pokrewnych we wszystkich dzielnicach Polski oraz w państwach sąsiednich; rozszerzył znacznie dział przeciwgruźliczy biblioteki Ministerstwa Zdrowia Publicznego, zgromadził szereg dokumentów z zakresu walki z gruźlicą.

Referent wygłosił odczyt w Warszawskim Towarzystwie Lekarskiem w dn. 9 kwietnia 1918 r. na temat: „Plan walki z gruźlicą w Polsce”. Odczyt był ilustrowany szeregiem tablic poglądowych (śmiertelność z gruźlicy płuc w Warszawie od 1878 r. do 1917 r. włącznie, zestawienie ilości zgonów w Warszawie w 1916—1917 latach na gruźlicę w porównaniu z tyfem plamistym, czerwinką i innymi chorobami zakaźnymi; schematy opieki społecznej nad dziećmi zagrożonymi gruźlicą i chorobami na gruźlicę; schemat opieki nad dorosłymi gruźlikami). Odczyt ten wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierali głos najwybitniejsi specjaliści warszawscy w tej dziedzinie; zebranie przychyliło się do wniosków prelegenta.

W celu wprowadzenia w życie zamierzonego planu walki z gruźlicą, na wniosek referenta, utworzona została przy Radzie Lekarskiej Królestwa Polskiego specjalna delegacja do zwalczania gruźlicy. W skład jej weszli najwybitniejsi działacze na polu walki z gruźlicą nie tylko z Królestwa, lecz i z innych dzielnic Polski.

Na czele delegacji stoi prof. Dr. Alfred Sokołowski. Posiedzenie Delegacji w dn. 9 czerwca 1918 r. poświęcone było rozpatrywaniu opracowanego przez referenta projektu prawodawstwa przeciwgruźliczego, który ma być przedłożony naszemu ciału ustawodawczemu.

W maju r. b. referent, dr. Stefan Rudzki, w charakterze delegata Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy brał udział w naradach Komisji przeciwgruźliczej przy Magistracie Warszawskim, mającej na celu omówienie najpilniejszych potrzeb stolicy w tej dziedzinie. Na pierwszym posiedzeniu komisji dr. Stefan Rudzki poinformował zgromadzenie o przebiegu dotychczasowej akcji państwowej w dziale walki z gruźlicą oraz zestawiał wyniki działalności przeciwgruźliczej w powiatach w porównaniu z Warszawą; na drugim, ścisłym posiedzeniu obranego komitetu dr. Rudzki popierał poruszone dezeraty polepszenia aprowizacji oraz opieki społecznej nad dziećmi, jako czynniki pomocnicze w walce z gruźlicą, lecz podkreślił jednocześnie pilne postulaty w dziedzinie zwalczania gruźlicy w Warszawie, jak to: jaknajszersze otwarcie oddziałów dla gruźliczych w szpitalach warszawskich (zgodnie z najwłaściwszym projektem Wydziału Szpitalnictwa), konieczność odosobnienia chorych z otwartą gru-

źlicą w domach pracy, przytułkach, schroniskach i t. p. instytucjach miejskich; ścisłe przestrzeganie rozporządzenia z dn. 4 lipca 1917 r. o rejestracji zgonów na gruźlicę; dokładne odkażanie (mechaniczne) mieszkań i sprzętów po zmarłych na gruźlicę lub przeniesionych do szpitali z powodu tej choroby; zakaz sprzedawania ubrań używanych bez uprzedniego odkażenia; zakaz plucia na podłogę oraz ustawienie spluwaczek we wszystkich miejscach publicznych; systematyczne badanie dzieci i personelu szkolnego w kierunku gruźlicy; popularyzacja sposobów szerzenia się gruźlicy i organizowanie odczytów o gruźlicy we wszystkich szkołach; kontrola sanitarna nad mlekiem i masłem; wreszcie subsydjowanie przez miasto Towarzystwa Przeciwegruźliczego i Towarzystwa Kolonii letnich.

Do najbliższych zadań referatu walki z gruźlicą w Ministerstwie Zdrowia Publicznego należeć będzie zorganizowanie w kraju sieci przychodni przeciwgruźliczych, przytułków dla ciężko chorych na gruźlicę oraz wyszkolenie odpowiedniego personelu fachowego (wywiadowczyń, pielęgniarki).

## Z Ministerstwa Skarbu.

**Narady w sprawie waluty.** W dniu 19 b. m. odbyła się w Ministerstwie Skarbu narada w sprawie waluty, z udziałem przedstawicieli świata bankowego, przemysłu, handlu, własności nieruchomości miejskiej i ziemskiej oraz właścicieli sum hipotekowanych. Na naradę przybyli również delegaci z okupacji austro-węgierskiej. Z ramienia Ministerstwa Skarbu uczestniczyli w naradzie Pan Podsekretarz Stanu Antoni Wieniawski, który przewodniczył obradom, Szef Sekcji Kredytowej p. Zachert oraz Starszy Referent dr. Fajans.

Przedmiotem narady była sprawa uregulowania stosunków walutowych w okupacji niemieckiej, oraz ewentualnego ujednostajnienia obiegu pieniężnego w obu okupacjach. Nad projektami Ministerstwa, przedstawionymi zebranym przez przewodniczącego, wywodziła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy uczestnicy zebrania. Naogół dała się zauważyć dość znaczna rozbieżność zdań, zarówno co do samej zasady projektowanej reformy, jak i co do jej szczegółów. Wnioski Ministerstwa w tej sprawie mają być przedstawione Radzie Stanu do zatwierdzenia.

## Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

**W sprawie robotników rolnych.** W Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy odbyła się w dniu 19 b. m. konferencja w sprawie poprawy bytu robotników rolnych, zwołana przez Wydział Emigracji i Pośrednictwa Pracy. Konferencję przewodniczył naczelnik Wydziału, p. Józef Okołowicz, wzięli zaś w niej udział, obok przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Dyrekcji służby zdrowia publicznego i Wydziału Ochrony Pracy, również delegaci Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Zarząd Kółek rolniczych.

Przedmiotem narad była sprawa kontraktów najmu dla robotników sezonowych i służby folwarcznej, kwestja dnia roboczego i ordynarii. Przy Wydziale pośrednictwa i emigracji zorganizowana zostaje komisja jako ciało doradcze, złożone z przedstawicieli instytucji rolniczych, delegatów innych Ministerstw, fachowych rzeczoznawców etc., która zajmie się szczegółowym omówieniem bytu robotników rolnych i projektów zagadnienia tego dotyczących.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Białoruski uniwersytet państwowy.** Narodowy Sekretariat Białoruski uchwalił rezolucję otwarcia w Mińsku białoruskiego uniwersytetu państwowego. Przygotowane prace zostały wygotowane przez specjalną komisję przy sekretarjacie oświaty. Komisja odnośna składała się z sekretarza oświaty, A. Smolicza, prof. M. Downar-Zapolskiego, prof. M. Massoniusa, W. Sapołży, Frumkina Wichmana (żyda), Kapłana, Kodisa i innych.

**Białorusko-ukraińska Izba handlowa.** Jak donosi wileński „Homan”, w Mińsku organizuje się białorusko-ukraińska Izba handlowa, mająca za zadanie nawiązanie stosunków handlowych między Białorusią i Ukrainą. Projekt Izby jest dziełem sekretarza finansów Białoruskiej Rady Narodowej, p. C. Krezeńskiego.

**Przeciw aneksji Bośni do Węgier.** Niefortunnym planem nazywa węgierski „AZ Est” plan przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Węgier. „Mysł ta nie w węgierskiej poczęta się duszy. Narod nasz nie pragnie bynajmniej skał Bośni, nie jesteśmy za żadnymi aneksjami, czy to krwią, czy piórem dokonaniem. Węgierski pieniądz, prawa i zdolności mają przynajmniej na lat sto jeszcze tu w domu szerokie pole do działania. Naszej własnej ojczyzny nie zdobyliśmy, jeżeli mowa o cywilizacji, kulturze, szczęściu. Ten plan niefortunny, który żąda przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Węgier, służy jedynie celom austriackim: ma być on wyjściem z ciężkiej sytuacji narodowościowej. Aneksja ta byłaby dla nas i z tego powodu niepożądana, że popsułaby do reszty i tak już mocno nadwreżone stosunki z Chorwatami. A stosunki te nie widać, lecz prostować raczej nam trzeba. Lata całe psują ręce austriackie braterstwo węgiersko-austriackie, obydwaj narody czują szkodę stąd wynikłą, którą cieszy się jedynie Austria. Polityka Austrii pragnęłaby i nadal, by dwa te narody szachowały się wzajemnie. Widzimy ten manewr dobrze i nie wolno nam, ręce opuściwszy, zdać się na łaskę. Żadamy pokoju i sprawiedliwości, prawdy na wewnątrz i na zewnątrz”.

**Projekt nowej konstytucji w Finlandji.** Wedle depeszy, otrzymanej przez „Times” ze Sztokholmu, rząd fiński złożył sejmowi projekt nowej konstytucji. Przytaczamy z niego najznamienniejsze paragrafy:

- 1) Finlandja jest wolną, niepodzielną i konstytucyjną monarchją pod panowaniem dziedzicznego monarchy, wyznania ewangelickiego.
  - 2) Pełnoletność dla monarchy i następcy tronu oznacza się na 18 rok życia.
  - 3) Król nie może być jednocześnie władcą innego państwa.
  - 4) Król nie może wypowiadać wojny bez uchwały sejmu.
  - 5) Władza wykonawcza należy do króla, ustawodawca do króla i sejmu.
  - 6) Król decyduje w sprawach polityki zagranicznej; wszelkie wszelkie traktaty winny być zatwierdzone przez sejm, o ile konstytucja nie zawiera innych postanowień.
  - 7) Król wybiera członków rady stanu z pośród obywateli urodzonych w Finlandji, nieposzlakowanych i odpowiednio uzdolnionych.
  - 8) Królowi przysługuje absolutne prawo weta przeciwko wszelkim ustawom.
  - 9) Wszelkie sprawy konstytucyjne i wszelkie ustawy, dotyczące armji i marynarki, jako też wszystkie inne ustawy, przeciwko którym król złożył veto, otrzymują moc prawną, o ile są przyjęte przez sejm większością przynajmniej  $\frac{2}{3}$  głosów.
  - 10) Sejm reprezentuje naród fiński.
  - 11) Wymiar sprawiedliwości wykonują niezależni sędziowie.
  - 12) Obowiązujący język w sądzie — do wyboru fiński lub szwedzki.
  - 13) Przy podziale zarządów okręgowych winny być w miarę możliwości uwzględnione granice językowe: fińskie i szwedzkie.
  - 14) Cudzoziemcy mogą być przyjmowani do armji do czasu uchwalenia nowego w tym względzie prawa.
- Zdaje się, że przyjęcie tego projektu napotka w Finlandji poważne trudności. W każdym razie, w momencie, gdy tworzą się nowe ramy życia Polski, projekty tego rodzaju muszą budzić u nas zainteresowanie.

**Szereg szpitali prowincjonalnych** zwraca się do zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy instytucji św. Kazimierza z prośbami o wyznaczenie im sióstr miłosierdzia do szpitali na warunkach, ustanowionych dla szpitali warszawskich. Zgromadzenie odmawia prośbom z braku sióstr, których liczba stopniowo maleje, a nowe aspirantki wstępują do zgromadzenia w tak nieznacznej liczbie, że nie mogą wy równać ubywających. Z powyższych względów kilka szpitali zwróciło się do klasztorów krakowskich o przystanie im zakonnice dla oddziałów ciężko chorych.

**Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu** wystąpił do magistratu m. Warszawy o obniżenie kursu zamiennego rubli przy nabywaniu przez tenże bank 5% procentowych obligacji pożyczki miejskiej z r. 1916, będących w zastawie w tym że banku, w sumie 7,500,000 rb. za udzieloną miastu pożyczkę w sumie 12,000,000 mk. Magistrat uchwalił utrzymać i nadal ustanowiony w porozumieniu z bankami kurs zamienny 200 mk. za 100 rb.

**Z Rady Miejskiej.** Wczorajszym obradom budżetowym, poświęconym wyłącznie rozprawom nad budżetem szkolnictwa miejskiego, przewodniczył prezes Rady, Ign. Baliński. Radny Borkowski odczytał komunikat Rady szkolnej okręgowej, który zaznacza, że zapis do szkół miejskich młodzieży był prowadzony za mało energicznie przy rozpoczynaniu roku szkolnego 1917/18. W pierwszym półroczu było 568 oddziałów, w drugim 562. W przyszłym roku szkolnym ma być 580 oddziałów.

R. Łypaciewicz przedstawił budżet Wydziału Szkolnego i zaznaczył, iż dzieci w wieku szkolnym Warszawa posiada około 100 tysięcy, tymczasem w szkołach miejskich kształci się od 16 do 18 tys. Stolica, która dała hasło, musi dokonać czynu. Powszeczne nauczanie wprowadzone być musi; musi być zwalczony analfabetyzm. Niezbędne jest postawienie na odpowiednim poziomie szkolnictwa zawodowego, aby umożliwić rozwój ekonomiczny Warszawy.

Dzisiaj kształci się w szkołach miejskich mniej dzieci, niż w dniu 1 stycznia 1914 r. Przyczyną jest w dużej mierze brak uświadomienia rodziców do konieczności kształcenia dzieci. I dlatego należałoby wprowadzić przyłaby szkolny, rozszerzyć działalność kursów dla analfabetów.

Wreszcie r. Łypaciewicz szczegółowo omówił po-

szczególne wnioski Komisji Finansowo-Budżetowej, która wnosi o: 1) zatwierdzenie budżetu szkolnictwa w dochodach 98,415 mk. a w wydatkach 6,913,187 m., oraz 2) o poczynienie zabiegów o wprowadzenie stopniowe nauczania powszechnego obowiązkowego ogólnego, zawodowego i t. p. przez obmyślenie odpowiednich środków i opracowanie projektów miejskich szkół różnego typu, uwzględniając przytem racjonalne wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży szkolnej. Budowa nowych gmachów szkolnych według ostatnich wymagań technicznych, zabiegi o dostateczną ilość lokali szkolnych są też dezyderatami kom. fin. budż. pod adresem Magistratu narówni z dezyderatami o wykwalifikowanych nauczycieli i nauczycielki, oraz ochroniarce. Wreszcie wnioski zalecają Magistratowi zajęcie się sprawą higieny szkolnej i innej sprawami, mającymi na celu podniesienie poziomu szkolnictwa miejskiego na wszystkich stopniach i utrzymanie go na odpowiedniej wysokości.

Dyskusję nad budżetem szkolnictwa miejskiego rozpoczął R. Czarniecki, zaznaczając, że w każdym okręgu milicyjnym winna być oznaczona odpowiednia liczba stałych lokali dla szkół miejskich i domagając się opracowania przez Magistrat sieci szkół miejskich oraz żądając dodatków drożyznianych dla nauczycieli.

R. Stypiński zaznaczył, że już dawniej podkreślał trudności w uzyskaniu pomieszczeń odpowiednich dla szkół i konieczności zajęcia się sprawą wynalezienia lokali; dalej potrzebę unormowania plac nauczycielskich, tworzenia oddziałów dla dzieci małorodziny (których jest zaledwie 8) oraz potrzebę założenia seminarjum nauczycielskiego. Wszystkie te sprawy nie są dotychczas należycie uregulowane.

Podając bardzo ostrej krytykę działalności Magistratu w dziale szkolnictwa, radny Stypiński wyraża nadzieję, że zapis do szkół miejskich będzie w roku przyszłym znacznie większy, gdyż dzieci powyżej lat 7 będą z ochron przez władze państwowe usunięte i winny znaleźć miejsce w szkole. Domaga się następnie wprowadzenia obowiązkowego 5-letniego nauczania dla dzieci wszystkich pracowników miejskich od lat 7 do 12 i żąda od Magistratu ułożenia i przedstawienia Radzie Miejskiej projektu oświatnych przepisów. Oddziałów szkół miejskich winno być nie 580 lecz 620.

R. Mencil postawił wniosek, aby Rada miejska poleciła Magistratowi opracowanie projektu szkół zawodowych i rzemieślniczych.

Naczelnik Wydz. Szkolnego, inż. Stefan Kossuth, udzielił następnie szczegółowych wyjaśnień co do działalności Wydz. Szkolnego, zatrzymując się dłużej nad sprawą bytu nauczycielstwa szkół miejskich, podkreślając, że budżet szkolnictwa, opracowany przez Magistrat, musiał uleść radykalnej zmianie.

Wobec spóźnionej pory, sprawy szkolnictwa nie wyczerpano. Następnym posiedzeniu Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, 24 b. m., i trwać będzie od godz. 10-jej do 2-jej i od 7 do 11-jej wiecz.

**Z Magistratu.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat postanowił, aby wszystkie wydziały przedstawiały sprawozdania ze swej działalności za okres czasu od dn. 1 stycznia r. 1919 do końca marca r. b., najpóźniej do dn. 15 sierpnia r. b. Pogotowie mieszkaniowe, istniejące przy Wydziale Dobroczynności Publicznej, ma być niezwłocznie rozwiązane. Pracownicy tej instytucji będą mieli wymówione posady od dn. 1 września r. b. Na wniosek ławnika mec. W. Pechowskiego, Magistrat postanowił, aby na konkursach kandydatów na ważniejsze stanowiska płatne w służbie miejskiej podlegali rozważaniu nie tylko ci kandydaci, którzy złożyli swe oferty, ale też i ci, którzy zostają wskazani przez członków Komisji kwalifikacyjnej. W dniu 24 b. m. o godz. 11 rano w sali przy gabinecie 1-go burmistrza w Magistracie odbędzie się narada w sprawie przyłączonych przedmieść łącznie z przedstawicielami organizacji społecznych. Sprawa ta zajmują się ławnicy: Wł. Kamiński, dr. S. Rottermund i T. Toepflitz. Na porządku obrad będzie sprawa utworzenia specjalnej stałej Komisji przyłączonych przedmieść przy Kancelarii Głównej Magistratu.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 21 czerwca 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechtta.

Gwałtowne natarcia wywiadowe wroga na całym froncie zostały wszędzie odparte. Częściowe ataki angielskie na północno-wschód od Merrys i na północ od Albert zostały złamane.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Rozehwiała się częściowe ataki Francuzów na południo-zachód od Noyon oraz Amerykanów na północno-zachód od Chateau-Thierry, przyczem Francuzi i Amerykanie ponieśli ciężkie straty. W rękę naszym pozostali jeńcy. Na południo-zachód od Reims wzięliśmy do niewoli Włochów.

W ostatnim czasie wielkie zakłady lazaretowe w dolinie Vesle pomiędzy Breuil i Montigny, używane niegdyś przez Francuzów i doskonale odznaczające się zdaleka, były celem ataków lotników nieprzyjacielskich, którzy rzucili tam bomby.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### Proces w Marmarosze Sziget.

**Marmarosze Sziget**, 21 czerwca (W.A.T.). Wiedeńskie c. i k. biuro telegraficzne donosi o przebiegu procesu legionistów: Chorążcy legionów Miodoński zeznawał, co następuje: Po traktacie brzeskim sądziłem, że Austria, zerwawszy z Polską, wyciągnie i dalsze konsekwencje i rozwiąże legjony. 15 lutego otrzymałem z komendy pułku rozkaz do wymarszu. Z pogłoską, że legjony udają się albo na front rumuński, albo do Królestwa Polskiego, aby obsadzić jakiś odcinek frontu, lub uleść rozbrojeniu, ta ostatnia wersja wydała mi się najprawdopodobniejszą. Pomaszerałem więc do Sadagory, gdzie go później aresztowano. Porucznik legionów Majewski oświadczył, że w roku 1914 złożył przysięgę, a następnie w lipcu 1917 r. złożył drugą przysięgę na piśmie na wierność Radzie Regencyjnej. Rozkaz do wymarszu powtórzyl natychmiast swoim podwładnym. Podczas marszu znajdował się stale przy kolumnach trenowych, a następnie zaarrestowany został w Sadagorze wraz z całym sztabem. Chorążcy legionów Zygmunt utrzymuje, iż, otrzymawszy rozkaz alarmowy, był zdania, że idzie tu właściwie tylko o ćwiczenie nocne. Po zaarrestowaniu uważał on interwencję wojsk austriacko-węgierskich za przymusowe rozbrojenie legionistów.

### Dr. Tertil prezesem Koła polskiego w Wiedniu.

**Wiedeń**, 22 czerwca (W. A. T.). Doniesienie wiedeńskiego c. i k. Biura Telegraficznego: Wczoraj na posiedzeniu plenarnem Koła Polskiego wybrany został prezesem Koła demokracja dr. Tertil. Po zakończeniu dyskusji politycznej złoży on oświadczenie o przyjęciu lub nieprzyjęciu wyboru. Po sprawozdaniu, złożonym o ostatnich wypadkach przez przewodniczącego komisji parlamentarnej hr. Baworskiego, wywiązała się dyskusja, która kontynuowana będzie również i dzisiaj.

### Sprawa podziału Galicji nie jest sprawą międzynarodową.

**Berlin**, 21 czerwca (W. A. T.). Do „Nordd. Allg. Zeit.“ donoszą z Wiednia: Wobec różnych doniesień oraz artykułów dziennikarskich, w tutejszych kołach politycznych zwraca się uwagę na to, iż sprawa podziału Galicji lub zamknięcia tego podziału nie jest w żadnym razie sprawą międzynarodową, ani też wogóle sprawą polityki zagranicznej, lecz, przeciwnie, sprawą wyłącznie austriacką, co do której musi nastąpić zgoda jedynie pomiędzy właściwymi czynnikami. Minister spraw zagranicznych nie jest w możności zrobienia czegokolwiek w tej dziedzinie. Wszelkie inne pojmowanie lub przedstawianie tej sprawy jest tylko wprowadzającym w błąd odchyleniem się od drogi jedynie słusznej.

### Nota ukraińska w sprawie chełmskiej.

**Kijów**, 21 czerwca (W. A. T.). Dzienniki tutejsze ogłaszają notę ukraińską w sprawie chełmskiej, skierowaną do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

### Pruska Izba posłów przyjęła budżet.

**Berlin**, 21 czerwca (W. A. T.). Na dzisiejszym posiedzeniu pruskiej izby posłów przyjęty został budżet państwowy wszystkimi głosami przeciwko głosom socjalistów niezależnych i Polaków.

### Hr. Burian w Budapeszcie.

**Wiedeń**, 21 czerwca (W. A. T.). Hr. Burian udaje się dziś do Budapesztu, celem złożenia wizyty rządowi węgierskiemu.

### Urzczywistnienie homerułu w Irlandji jest niemożliwe.

**Amsterdam**, 22 czerwca (W. A. T.). „Algemeen Handelsblad“ donosi z Londynu: Oświadczenie lorda Curzona w Izbie gmin, że urzczywistnienie homerułu w Irlandji i wprowadzenie tam powszechnej służby wojskowej narazie jest niemożliwe, nie było wprawdzie oczekiwaniem, nie mniej przeto wywołało duże wrażenie w kulurach parlamentu. Posłowie oczekują z ogromnym napięciem dyskusji wtorkowej, podczas której premier złożył ma w Izbie gmin wyczerpującą deklarację rządu. Komisja, złożona ze wszystkich partji, ma zamiar prosić rząd o mianowanie komisji specjalnej, któraby zreferowała plan federacji.

### Skład gabinetu krymskiego.

**Kijów**, 21 czerwca (W. A. T.). Podług telegramu z Odessy, „Poslednija Nowosti“ podają następujący skład gabinetu krymskiego: Sulkiewicz — premier i wojna, Nalbandow — sprawy wewnętrzne, Keler — oświata, Freimann — komunikacja, ks. Golicyn — rolnictwo, hr. Tatiszew, b. dyrektor moskiewskiego oddziału banku „Union“ — finanse, b. ambasador rosyjski w Konstantynopolu Czarikow — sprawy zagraniczne, oraz kapitan Gendre — marynarka.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Dnia 22 czerwca 1918 r.

**Teatr Wielki.** „Gioconda”.  
**Teatr Rozmaitości.** „Gorąca Krew”.  
**Teatr Polski.** „Thermidor”.  
**Teatr Letni.** „Niebieski lis”.  
**Teatr Nowości.** „Krysia Leśniczanka”.  
**Teatr Mały.** „Ogień sąsiada” i „Zawiodca”.

### Z giełdy.

Warszawa, d. 22.VI 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	168,00	—
5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	168,00	166,50
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	—	—
Listy miejskie 5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	156,50	—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	—	—
Waluta: Ruble (500)	117,50	116,50
(100)	—	—
Korony	56,40	56,25

### Wydział Powiatowy w Wierzbniku

#### OGŁASZA KONKURS

na następujące posady:

- 1) Sekretarza Biura z płacą zasadniczą 800 koron miesięcznie i dodatkiem drożyznianym 200 koron miesięcznie. Pożądana siła fachowa z wyższym wykształceniem prawnym, ze znajomością języka niemieckiego.
- 2) Inspektora Samorządu Gminnego. Płaca zasadnicza 800 koron miesięcznie i dodatek drożyzniany 200 kor. miesięcznie, detyj rozjazdowe 10 kor. dziennie i zwrot rzeczywistych kosztów wyjazdowych.
- 3) Naczelnego lekarza powiatowego z płacą miesięczną 1000 koron i 500 kor. na rozjazdy.
- 4) Trzech lekarzy okręgowych z płacą miesięczną po 500 kor.
- 5) Siedmiu dyplomowanych felczerów z płacą po 300 kor. miesięcznie.
- 6) Dwadzieścia trzy dyplomowane akuszerki z płacą po 200 kor. miesięcznie.
- 7) Kancelisty (stki), piszącego biegle na maszynie, obeznanego z biurowością i prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych, z płacą 300 kor. miesięcznie.

Ubiegający się o powyższe posady winni być polskiej narodowości, wznania chrześcijańskiego. Panowie lekarze, felczerzy i akuszerki poza obowiązkami powiatowymi mają prawo wolnej praktyki. Wszyscy reflektanci raczą nadsyłać Swoje oferty z podaniem dokładnego curriculum vitae, jak również z dołączeniem odpisów świadectw odbytej praktyki w zamkniętych kopertach z napisem „Dział ofert“ do dnia 30 czerwca r. b. pod adresem: Królestwo Polskie, okupacja Austro-Węgierska, ziemia Radomska, Wierzbnik—Wydział Powiatowy Sejmiku.

### OGŁOSZENIE.

W dniu 2 lipca r. b. o godz. 11-jej przed południem odbędzie się kolejno w biurze wydziału prawnego Magistratu m. st. Warszawy licytacja „in plus“ za pomocą deklaracji, złożonych w zapieczętowanych kopertach: 1) na sprzedaż prawa pobierania czynszów emfiteutycznych z kolonii Wielka Wola i Czyste l. D. od sumy mk. 91519,85; 2) na sprzedaż 1/2 niepodzielnej części cegielni na Czystem od sumy mk. 42234,48. Prawo pobierania czynszów, jak również i 1/2 część cegielni należą do kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marij Panny w Warszawie.

Warunki licytacyjne są do przejżenia w wydziale prawnym Magistratu codziennie w godzinach biurowych